Rok I. Warszawa, 4 marca 1922 r. Nr. 10.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW:
Rocznie 8000 mk, półrocznie 4000 mk, kwartalnie 2000 mk.
Numer pojedynczy tygodnika, lub dodatku 150 mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, № 106.



POMME DE TERRE 5 l. og (po Polymelus i Hemestead), zwycięzca Prix du President de Republique 1921 r.

Pogląd krytyczny na teorję Bruce Love.

(Dokończenie).

Rozważywszy teorję Bruce Love'a według danych statystycznych, pozwolę sobie teraz pomówić o niej z innego punktu widzenia.

W obecnej dobie, jak już zaznaczełem na początku, kiedy znane są teorje Mendel'a i Galton'a, oparte na twierdzeniach, którym nie przeczy żaden uczony, chociaż prawdopodobnie wymagają one jeszcze udoskonalenia i dopełnień w drobiazgach — w czasach, kiedy tak silnie naprzód zostały pchnięte studja biologiczne, w tej epoce, powtarzam, choćby najbardziej umiejętnie podane, do naukowych sposobów dopasowane przez Allisona (bardzo zdolnego człowieka) teorje Bruce Love'a już nie odpowiadają najbardziej elementarnym wiadomościom i poglądom, ciągle posuwających się naprzód studjów biologicznych.

Z czasem może będę mógł obszerniej traktować o mendeliźmie i teorji komórek, obecnie postaram się tylko wspomnieć o nich w ogólnych zarysach, co będzie bardziej dostępne dla mających pojęcie o tych dwuch wzajemnie dopełniających się naukach.

Zwyczajny fakt, że, żeby osiągnąć istnienie embrionu, ogier i matka dają 13 chromosomów (sekcje komórek dla istnienia pierwiastków płodu), co daje normalnie ojcu i matce uczestnictwo w tworzeniu płodu, prędzej jeszcze mógłby świadczyć o przewadze ojca, ponieważ on daje centrosom, pod wpływem którego chromosomy rodziców rozdzielają się i przybliżają między sobą. To jedno już neguje ciągłe istnienie wpływów i właściwości odziedziczanych tylko po matce.

Dalej—jeżeli determinanty pewnych zalet czy właściwości w gametycznych komórkach wogóle nie istnieją, to tem samem stworzenie to nie może dawać ich swojemu potomstwu, nie zważając na to, czy należy ono do 1-ej czy też 32 ej rodziny.

Przypuśćmy nawet, że istnieją absolutnie konstantne determinanty pewnych właściwości, to rozumie się, że przeszły by one do wszelkich organizmów, które miałyby z nimi stosunek. Tym sposobem, z punktu widzenia biologji, przypuścić na chwilę nie można, żeby istniały jakiekolwiek osobliwe wpływy jednej specjalnie rodziny w ciągu stuleci.

Człowiek oprócz tego nie jest w stanie mieć jakikolwiek pewny wpływ na chromosomy posiadające determinanty. One robią swoje bez nas, a niektóre, niebardzo przyjemne dla nas recesywne wpływy, czy właściwości jeszcze i jeszcze wypłyną.

Słowo recesywne zwraca nas do Mendel'a i jego wielkich teorji podziału na charaktery dominujące i recesywne. Nie chcę poruszać samej teorji. Tych co się nią interesują odsyłam do doskonałego dzieła profesora W. Bateson'a „Mendels Principles of heredity", Cambridge 1909 r. i szczególniej do broszur C. C. Hurst'a — „Mendelian Characters in plant and animal", Londyn 1906 r. i „On the inheritance of coat colour in horses".

Tutaj chcę tylko zauważyć, że po tych naukowych naprawdę odkryciach stajemy na innym poziomie rozpatrywania i śledzenia pochodzeń i rodowodów, niż dawniej. Szczególniej dochodzenia o maści u koni pełnej krwi (inne nie mają ściśle prowadzonych ksiąg stad.), dały rezultaty nadzwyczajne i punkt oparcia do rozpatrywania pochodzenia. Najbardziej ciekawe prace w tym kierunku są: Becker'a — Vollblut za 1919 i 20 rok; broszura A. Stroevera—„Ueber die Vererbung der Schimmelfarbe" w Vollblucie z r. 1917; artykuły C. Davenport'a, K. Pearson'a i ostatnimi czasy... Allisona.

Rodowód sam niczego nam nie udowadnia, ponieważ powinniśmy oprócz tego wiedzieć po *jakich* przodkach koń rzeczywiście oddziedziczył ich właściwości i budowę. Te właściwości nie zawsze oddziedziczają się (jak należałoby sądzić według teorji Bruce L.) w prostej linji, ale często bardzo wyskakują jak gdyby zygzakami z różnych kątów rodowodu.

Jako przykład mamy proces dziedzictwa siwej maści przez Tagale, matkę angielskiej derbistki Tagalie:

Tagale — siwa
ojciec jej Le Sancy — siwy
jego matka Gem of Gem — siwa
ojciec jej Strathconan — siwy
matka jego Souvenir — siwa
ojciec jej Chantecler — siwy
matka jego Whim — siwa.

Jako przykład, że silny bardzo inbreed na papierze niekoniecznie jest inbreedem de facto, zazwyczaj wskazują na Flying Foxa, w którym silny charakter Bend'Ora tak wyraźnie zarysowuje się, że nie trzeba się liczyć u niego z dziedzictwem właściwości Galopin'a, chociaż ma w rodowodzie szalony inbreed na tego stalliona.

Liczbowych rodzin na papierze nie możemy brać pod uwagę, albowiem powstaje pytanie: czy naprawdę przeszły determinanty w chromosomy od *tych* przodków, na których jest inbreed i rzeczywiście do tych, których chcemy łączyć z sobą—czy też nie zaginęły czasem one przez rozdział, albo inne jakieś przyczyny; nie możemy więc nigdy twierdzić tego na pewno, jeżeli dane jednostki wskazują nam swoją budową i swojemi właściwościami nie na tych inbreedowych przodków, na których chcielibyśmy — jesteśmy wówczas, rzecz prosta, na fałszywej drodze.

Jeżeli wskazówki (budowa, właściwości) pokazują nam, że osobniki te są rzeczywiście reprezentantami żądanych przez nas przodków, co oznacza, że chromosomy ich przeszły do potomstwa, to możemy się liczyć z tem, jako z zupełną możliwością, że i w następstwie będą odziedziczane te same właściwości tychże przodków. i ich samych. Wówczas choć w przybliżeniu będzie wiedział, jakich przodków ma przedstawiać jego koń i z jakiemi ewentualnościami dziedzictwa ma się liczyć.

Z tego wszystkiego wypływa, że klacz — matka z rodziny 1-ej nie koniecznie jeszcze musi mieć w sobie właściwości tej rodziny.



MAN O'WAR 5 l. og. (po og. Fair Play i kl. Mahoubah).

Tym sposobem dochodzimy do bardzo żywotnego przekonania, że teorja i praktyka mogą się bardzo zbliżyć do siebie: hodowca, którego wiedza biologicznych praw i zjawisk chroni od utopijnych fantazji, będzie się liczył indywidualnie ze swojemi końmi i przy stanówce weźmie pod uwagę: nie tylko rodowody, ale i budowę, właściwości charakteru, zdolności, zalety i wady ich przodków

Dowcipniś jakiś kiedyś zauważył: „Przecież nikomu do głowy nie przyjdzie określać gniadego konia, syna albo wnuka siwej klaczy, taksamo jako siwego, dlatego tylko, że jego matka lub babka była siwą — a przecież Bruce Love robi to swojemi liczbami".

Fred bar. Osten Sacken.

Powstanie i rozwój Zarządu Stadnin Państwowych.

(Ciąg dalszy).

W końcu 1919 roku Zarząd stadnin państwowych ustalił 4 depo ogierów: w Janowie Podlaskim, Krakowie, Piotrkowie i Sądowej Wiszni, z ogólną ilością 583 ogierów, ras szlachetnych W chwili obecnej istnieją te same depo z wyjątkiem depo w Piotrkowie, które zostało przeniesione do dóbr Bogusławice. W Poznańskiem i na Pomorzu istnieją trzy depo ogierów: w Gnieźnie, Sierakowie i Starogardzie, liczące z górą 550 ogierów. Depo te na wiosnę r. b. mają przejść pod władzę Zarządu stadnin państwowych na zasadzie unifikacji b. dzielnicy pruskiej z resztą Polski. Nie mając bliższych danych o depo wielkopolskich—zajmiemy się zakładami b. Kongresówki i Małopolski.

Nie będziemy się rozwodzić nad tysiącem trudności i kłopotów, jakie przenosił Zarząd stadnin państwowych w okresie przejściowym pod względem budżetowym z powodu spadku marki polskiej, aprowizacji koni, ludzi, braku wykwalifikowanego personelu, który początkowo składał się z rekruta zupełnie nieprzygotowanego do służby w depo, braku odpowiednich pomieszczeń, rekwizytów i t. p., gdyż to wszystko już jest należycie zorganizowane, ujęte w odpowiednie przepisy i rygory. Przejdziemy natomiast do istoty rzeczy, a mianowicie składu naszych depo oraz zmian, jakie tam zaszły od czasu ich przejęcia do dn. 1/I 1922 r.

Obraz tych zmian daje porównanie zestawień załączonych niżej.

WYKAZ

ogierów przejętych 1918 i 1919 r. w/g ras.

RASA											
pełna krew ang.	pół krew angielska	czysta krew arab.	pół krew arabska	anglo arabska	lippizańska	anglo-normandzka	norfolki	huculska	konik	RAZEM	UWAGI
64	148	36	195	2	66	1	1	59	11	583	

Z zestawień tych widać wyraźny przyrost ogierów pełnej krwi angielskiej i nieznaczny ras pociągowych; natomiast ubytek jest widoczny w czystej krwi arabskiej, pół krwi arabskiej, lippizanerach. Zmiany, jakie zaszły w depo naszych są nie tylko ilościowe, ale i jakościowe. Przed samym rozpadnięciem się Austrji, okupanci z depo b. Kongresówki wywieźli 51 najlepszych ogierów, w czem kilkanaście cennych follblutów. Pozostawione depo posiadały cały szereg koni bądź bardzo starych, bądź zużytych, bądź wadliwych, które z depo w Bogusławicach i Janowie zostały starannie wyeliminowane. Depo Małopolskie były przebrakowane mniej dokładnie, zgodnie z życzeniem przedstawicieli tamtejszych hodowców, w myśl poglądu, zresztą poniekąd słusznego, że najgorsze ogiery państwowe w dobie obecnej są lepsze od większości używanych do rozpłodu ogierów prywatnych.

WYKAZ

ogierów według depo i ras w dniu 1/II 1922 r.

DEPO	RASA												
	pełna krew ang.	pół krew angielska	czysta krew arab.	pół krew arabska	anglo-arabska	lippizańska	norfolk breton.	norfolki	perszerońska	bulońska	ogiery pociągowe niewiadomego pochod.	huculska	konik	RAZEM
Janów . .	45	24	9	40	2	5	6	—	—	—	2	—	—	133
Bogusławice	37	28	9	46	1	6	—	—	5	—	5	—	—	137
Kraków . .	26	62	3	57	—	16	1	1	1	1	—	13	1	182
Sądowa Wisznia	19	27	11	32	1	27	—	—	—	—	—	29	2	148
RAZEM .	127	141	32	175	4	54	7	1	6	1	7	42	4	600

Przez dwa lata istnienia depo państwowych polskich zostało wybrakowanych 116 ogierów, padło zaś śmiercią naturalną, wskutek zaraźliwych chorób, wypadków, i t. p. 40, razem 156 sztuk, co z podziałem na rasy unaocznia załączona tablica.

WYKAZ

ogierów wybrakowanych oraz padłych wskutek wypadków lub chorób.

WYSZCZEGÓLNIENIE	RASA												
	pełna krew ang.	pół krew angielska	czysta arabska	pół krwi arabskiej	anglo-arabska	lippizańska	norfolk. bretońska	perszerońska	pociągowe niewiadomego pochodzenia	anglo-normandzka	norfolki	huculska	konik	RAZEM
Od 1/II 1918 r. do 1/II 1922 r. wybrakowano	10	21	6	33	—	13	—	-	1	1	—	20	8	133
Padło śmiercią naturalną, wskutek chorób zakaźnych lub z powodu wypadków . .	6	18	4	8	—	3	—	1	—	—	—	—	—	40
RAZEM .	16	39	10	41	—	16	—	1	1	1	—	20	8	153

Na to miejsce Zarząd stadnin państwowych zakupił i częściowo przejął od Ministerstwa Spraw Wojskowych (34 sztuki) ogierów 170, według specyfikacji następującej.

WYKAZ

ogierów zakupionych od 1919 r. do 1922 r. włącznie.

GDZIE	pełna krew ang.	pół krew angielska	czysta krew arab.	pół krew arabska	anglo-arabska	lippizańska	norfolk. bretońska	perszerońska	bulońska	pociągowe niewiadomego pochodzenia	huculska	RAZEM
W kraju . . .	39	25	3	7	2	2	1	1	1	5	–	86
W Anglji . . .	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5
We Francji . .	2	–	–	–	–	–	6	6	–	–	–	14
W Austrji . . .	32	6	3	14	–	2	–	–	–	–	3	60
Rewindykowano z Niemiec . . .	1	1	–	–	–	–	–	–	–	3	–	5
RAZEM .	79	32	6	21	2	4	7	7	1	8	3	170

Przytoczone cyfry ubytku i zakupów mówią najlepiej o tem, jak silny nacisk położono na podniesienie wartości hodowlanej ogierów depo państwowych.

Najwięcej się zmieniła fizjonomja działu pełnej krwi angielskiej tych depo. Po wybrakowaniu pewnej ilości wadliwych ogierów rzeczonego działu, pozostałych jeszcze z czasów austryjackich, Zarząd stadnin państwowych skompletował stawkę ogierów pełnej krwi, odpowiadających wymaganiom i poziomowi racjonalnej hodowli. Obecnie z pośród 127 ogierów pełnej krwi posiadamy: kategorji I — 40, kategorji II — 50, kategorji III — 37.

Ilość ogierów pełnej krwi zwiększyła się o 50% — Zarząd stadnin państwowych przytem zwrócił baczną uwagę na ich dobór jakościowy, mając na względzie specjalnie ważną rolę follbluta w produkcji konia kawaleryjskiego, którego armja nasza tak potrzebuje. To też komisja zakupująca Zarządu stadnin państwowych w osobach posła Witolda Poklewskiego Koziełł, inspektora technicznego Stanisława Szucha i podpisanego stawia nabywanym ogierom duże wymagania nie tylko pod względem pochodzenia i klasy wyścigowej, ale też i prawidłowości exterjeru, oraz kościstości, co jest zdaniem naszem podstawowym warunkiem powodzenia follbluta w chowie pół krwi.

Pragnąc umożliwić produkcję konia artyleryjskiego w okręgach, które do tej hodowli się nadają, Zarząd stadnin państwowych importował z Francji, jak to widać z zestawień, stawkę ogierów norfolk-bretońskich i perszerońskich lżejszego typu. Zarząd stadnin państwowych zamierza utrzymywać w swych depo te dwie rasy koni pociągowych, jako dobrze się ruszających i najbardziej suchych ze wszystkich koni ciężkich, a oprócz tego względnie najlepiej dających się łączyć z koniem miejscowym. Ogiery ciężkie będą dawane tylko do określonych rejonów.

Rubryka ogierów pociągowych niewiadomego pochodzenia zawiera konie bądź przekazane Zarządowi stadnin państwowych przez wojskowość z armji Bredowa, bądź rewindykowane z Niemiec.

Ilość ogierów arabskich czystej i pół krwi zmniejsza się i utrzymać ją nawet na dotychczasowym poziomie będzie trudno, gdyż produkcja państwowa przypuszczalnie nie będzie w tym względzie wystarczająca, zaś rynki, posiadające ten gatunek konia, są nieliczne i przeważnie niedostępne. Zdając sobie sprawę ze znaczenia konia orjentalnego dla szerokiej hodowli krajowej, Zarząd stadnin państwowych będzie z całą starannością prowadził ten chów w swoich stadninach, oraz importował dla depo ogiery orjentalne z zagranicy. W najbliższej przyszłości zamierzona jest ekspedycja po takie ogiery — do Jugosławji.

Częściowo brak ogierów orjentalnych będzie mógł być z powodzeniem zastępowany ogierami anglo-arabskiemi, czystej krwi, jakich obecnie depo państwowe posiadają zaledwie 4, a których produkcja np. we Francji jest znaczna, skąd też będzie można je importować.

Nieznaczne zmniejszenie się ogierów pół krwi angielskiej jest przejściowe, natomiast lippizanery są zdaje się skazane na wymarcie.

Istniejące obecnie 4 depo obsługują następujące okręgi: Bogusławice lewy brzeg Wisły b. Kongresówki, Janów prawy brzeg Wisły i częściowo Kresy, Kraków — Śląsk i Małopolskę zachodnią do Sanu, Sądowa Wisznia Małopolskę wschodnią i Wołyń.

Ogiery oddawane są na stacje kopulacyjne i w dzierżawę (szczegóły i różnice patrz „Jeździec i Hodowca" Nr. 6 1922 r.), tylko na sezon kopulacyjny od 15 lutego do 15 czerwca, poczem ściągane są do depo.

Jest to system stosowany we Francji i Niemczech, bezwarunkowo najracjonalniejszy.

Zarząd stadnin państwowych silny nacisk kładzie na obowiązek dopuszczania ogierów państwowych do klaczy sąsiedzkich, jeśli tylko na to pozwala kolejka kopulacji, niezależnie od tego, czy ogier stoi na stacji, czy też w dzierżawie. Przestrzegany także jest warunek, aby każdy ogier odchował w sezonie minimum 30 klaczy. Taksa na ogiery państwowe ustanowiona jest nizka — celowo, aby w ten sposób zwalczać skutecznie drogie, a przeważnie liche ogiery prywatne, przynoszące szkodę krajowej hodowli koni. W ten sposób państwo ma zabezpieczone należyte wyzyskanie ogierów depo, społeczeństwo zaś pewność, że ulepszanie hodowli koni w Polsce idzie w należytym tempie, oczywiście w odniesieniu do ilości posiadanych ogierów.

Zapotrzebowanie na ogiery państwowe jest bardzo znaczne. Normalnie tylko 1/3 podań jest zaspakajana. W roku 1920 ogiery państwowych zakładów chowu koni na terenie b. Kongresówki i Małopolski pokryły 24.538 klaczy (przec. 42), w roku zaś 1921 — 26725 klaczy (przec. 45), pomimo, że warunki kopulacji na prawym brzegu Wisły oraz w Małopolsce wschodniej były nader niesprzyjające.

(d. c. n.)

Jan Grabowski
Inspektor Generalny Z. S. P.

KONIE 1921 ROKU.

(Ciąg dalszy).

Utrzymują, że przysłowia są mądrością narodów. Trzeba więc odróżniać od nich często używane kalambury, w rodzaju tego o nadziei: on szczególniej powinien być przez sportsmanów zupełnie wykreślony z użycia.

Gdyby nie nadzieja, jak mało byłoby hodowców i sportsmanów: dla każdego hodowcy maleją niepowodzenia, bo podtrzymuje go myśl, że wychowa wreszcie doskonałego konia; każdemu zaś sportsmanowi spokoju nie daje pragnienie, przejmujące dreszczem, że może, może wygra derby...

Koń, nim zacznie biegać, budzi przeważnie dużo nadziei; potem najczęściej lekki zawód (los życiowy, że tylko jednostki wybijają się), a dopiero po trzyletniej karjerze — to już karta prawie zupełnie zapisana. Tak krótki jest okres u tego szlachetnego stworzenia walki o zdobycie opinji i prawa do wyższych jego celów, celów hodowlanych.

Ale dwulatek, choć już wiele o nim powiedzieć można, to jednak dopiero zadatek na przyszłość, to jeszcze nieziszczone nadzieje: szuka się przyczyn niepowodzeń i ich wytłomaczenia, sądzi się i często słusznie, że koń w starszym wieku zmieni się na korzyść, sformuje, wzmocni, ruchów nabierze, dystans będzie dlań odpowiedniejszy i t. p. A przytem troska: czy będzie trzymać dystans, czy zniesie dłuższy trening, czy się dwuletnie wyścigi na nim nie odbiją ujemnie, czy nogi i nerwy wytrzymają, czy wreszcie nie będzie gwizdać (roarer) i t. d.

Ta ostatnia wada u nas, na szczęście, jest o wiele rzadszą niż np. w Anglji. Wpływa na to i łagodzi suchszy kontynentalny klimat, czego dowodem mogą służyć przykłady, że konie, mające roarer w Anglji lub np. w Petersburgu, przewiezione do nas i na południe, zatracały go częściowo lub zupełnie.

Za to błędy wychowania i treningu, jak wszędzie, spotkać można na każdym kroku. I trzeba wielkiej wprawy, doświadczenia, cierpliwości, a szczególniej szybkiego zrozumienia, co *danemu* koniowi więcej odpowiada, żeby w tak krótkim czasie i szybkiem tempie, bo sezon ucieka, zorjentować się i nie popełnić błędów trudnych, a nieraz niemożliwych do poprawy.

To też, jakże często właściciel lub manager, wziąwszy jesienią sprawozdanie z sezonu, zapłonie ze wstydu przed samym sobą: jakim koniem i kogo chciał pobić wiosną! Taksamo dobry trener w końcu każdego roku ileżby mógł opowiedzieć—dla nauki innych — o swoich błędach i nieraz bardzo kosztownych omyłkach, popełnionych, czy to przez pośpiech, czy niezrozumienie konia, czy nieodpowiednią robotę, czy też nadmierną chęć wygrania. Lecz tego nie opowie z wielu względów, pomimo, że często nie jego w tem wina, bo, pomijając inne rzeczy, których poruszać nie chcę, kto nie trenował koni, nigdy dostatecznie nie zrozumie, jak wielkie znaczenie i wpływ na karjerę wyścigową ma wychowanie konia *).

Dobrze wychowany koń, od dobrze utrzymywanych rodziców, karmiony omal nie od początku swego życia owsem w odpowiedniej i *dostatecznej* mierze, spędzający cały dzień w ruchu na powietrzu i na dobrych pastwiskach, u którego nie zapuszczą lub nie dopuszczą do przewlekłych zołzów, któremu będą starannie rozczyszczać i formować kopyta (na co tak mało zwraca się uwagi, a co tak wielką potem odgrywa rolę), którego nie będą mlekiem sztucznie pędzić w górę, lub zamiast dobrej paszy, sypać mu przeróżne proszki i mączki, (chyba na sformowanie nakostników)—koń taki, zahartowany, nie dostanie, albo w małym stopniu, bukszyn, tej bolączki dwuletnich koni, nie będzie pełzać na piętkach, pęcinach i kruchych, długich albo sztorcowych kopytach, wytrzyma na nogi, będzie równo biegać od początku do końca sezonu i zniesie trening.

Wytrenować — znaczy wyrobić konia, a jakżeż lepiej lub gorzej wytrenować, kiedy go wcale robić nie można, bo żadnej roboty nie wytrzymuje: tylko wycackany, wychuchany może rzadko i zlekka błysnąć swojemi zdolnościami, by zaraz rozkleić się na nowo, poszarpać nerwy i potem takie przekazać potomstwu.

Czyż nie widywało się klaczy, które, biegając pierwszy raz w życiu, wygrywały lekko bez walki, a mimo to, nie znając jeszcze przegranej, już w trzecim wyścigu wychodziły na start zdenerwowane, mokre... Czyż rzadko się słyszy, że koń nie chce walczyć — mówią to często, ale racię mają rzadziej, bo w większości wypadków jest to wada organiczna najczęściej serca, zdobyta nadmiernym wysiłkiem, złym treningiem, albo niedostatecznem przygotowaniem do treningu (t. j. wychowaniem).

O konia wychowanego dobrze w obecnych kilku latach jest bardzo trudno, kiedy musimy jeszcze wojować materjałem sprowadzonym po większej części z za granicy, chowanym przeważnie na sprzedaż, albo ze względów obecnych powojennych czasów wychowanym źle; dlatego też trudniej stawiać horoskopy na przyszłość, sądząc z dwuletniej karjery, co i bez tego nie jest łatwe, bo wiadomo, jak już wspominałem, że konie często w różny sposób zmieniają się z dwulatków na trzylatki i nie rzadko można spotkać konia, którego w dwuletnim wieku nawet do startu wyprowadzić nie można było, a on tymczasem potem wygrywał duże wyścigi i odwrotnie.

Z tych powodów głównem zadaniem mojem, pisząc o dwulatkach 1921 roku, jest sądzić tak, jak wypada

*) Wielcy znawcy i miłośnicy konia zawsze zwracają uwagę na sposoby wychowania. Fryderyk Jurjewicz w swoim (którego określać nie potrzebuję) wstępie do Księgi Stadnej wyraźnie zaznacza dlaczego wybiły się konie ludów koczowniczych. Bruce Love, choć jego teorje liczbowe chybiły, jednak bezsprzecznie wielki znawca i amator koni, kilkakrotnie pisze o tem, dając jako przykład wychów w Australji.

z wykazanej formy w próbach dwuletnich, przyszłość poruszając tylko zlekka.

Zaznaczyć muszę, że nie często spotyka się konie, tak wyrobione w dwuletnim wieku, jak były wyrobione dwulatki zeszłoroczne. Przyczyny... przyczyny są zawsze. W roku przeszłym przyczyną był Zerwikaptur. Ten koń H. ks. Lubomirskiego już wiosną dobrymi galopami i bardzo zaawansowaną kondycją zwracał powszechną uwagę i było ogólne zdanie, że pobić go będzie trudno Dlatego też wszyscy trenerzy przypuszczali, że jedyny na to sposób jest „wyfitować“ swoje dwulatki, żeby mieć choć przewagę formy, t. j. jakikolwiek atut przeciwko niemu. Lecz jak ludzie są omylni, tak zmienne są koleje losu: na pierwsze miejsca i bezsprzecznie w dwuletnich wyścigach wybiły się: Radiation, Zbaraż i Irish Dancer.

O dwulatkach 1921 roku są różne zdania, przeważnie dobre. Powód do wysokiego mniemania o nich daje nagroda Fanshave, w której dwuletni Zbaraż łatwo pobił tak dobre starsze konie, jak Menzala i Tilly II. Wielka szkoda, że nie brała udziału w tym wyścigu Radiation a udział Dry Martini i Patrola nie wpłynął na wyjaśnienie pojęcia o klasie uczestników. Wprawdzie Zbaraż nie niósł należnych mu 3 kg., jako zagranicznemu koniowi, Tilly II była nie w należytym porządku, dla Menzali dystans był nieodpowiedni, lub była źle jechana, a wyścig był rozegrany jak najwygodniej dla dwulatków (32—30½), ale fakt zostaje faktem i póki co, trzeba się z nim liczyć.

Mimo, że Zbaraż zrobił najlepszy wyścig, jednak biorąc w rachubę jego ulgę wagi w tej próbie i cały szereg innych wyścigów, bez głębszego nawet namysłu na pierwszem miejscu postawić musimy Radiation, co jej się słusznie należy.

Radiation (patrz fotogr. w Nr. 6 J. i H.), klacz kasztanowata, własność maj. Michała Sawickiego, urodziła się w Anglji od Radium i Farindola'i. Sprowadzona została do nas na jesieni 1920 roku.

Zaraz w pierwszym dniu jesiennego sezonu 1921 r. wyszła do startu w nagrodzie Próbnej, lecz, zostawszy na starcie, udziału w wyścigu nie brała.

1-go wrześ. wygrała nagr. 8000 mk. walk-overem, ponieważ zapisane z nią Zbaraż i Prim Lass zostały wycofane.

Tym sposobem pierwsza jej próba była właściwie w nagrodzie Kruszyny, gdzie prowadząc wyścig, uległa w długiej i zaciętej walce, przegrywając ½ dług. do Zaporożca i bijąc Barbarę Belle, Très Chic, Floramoura i Zbaraża. Dyst. 1100 mtr., czas 1'11" (6·31·34).

11 września w nagr. im. Augusta hr. Potockiego Radiation robi niewytłomaczenie zły wyścig, idąc od początku do końca na ostatniem miejscu, nawet na chwilę nie odgrywa najmniejszej roli.



Następny jej wyścig w nagr. 30,000 mk. skończył się zupełnie pewnem zwycięstwem: do prostej linji przeszła za prowadzącą Azalją, następnie wyszła na pierwsze miejsce i tak doprowadziła do mety, bijąc o długość Azalję, za którą były jeszcze Barbara Belle i Zerwikaptur. Dyst. 1100 mtr., czas 1'10¾" (5½·30·35¼).

Nagrodę Sernicką, przeprowadziwszy cały dystans, wygrywa bez walki, bardzo pewnie o długość od Zaporożca, Irish Dancer i Très chic w doskonałym czasie 1'7" (6·31·30), dyst. 1100 mtr.

W nagrodzie Widzowa Radiation przechodzi do prostej linji na drugiem miejscu przy siodle prowadzącej bardzo szybkim tempem Irish Dancer, tutaj zawiązuje z nią walkę, z której wychodzi zwycięsko, lecz zaraz musi wytrzymać drugą cięższą z Azalją, którą z trudem bije o łeb. W pobitem polu tuż o szyję Zbaraż, dalej Puddler, Irish Dancer i Zaporożec. Czas b. dobry 1'15½" (13·29 33½), dystans 1200 mtr. Przypuszczać trzeba, że gdyby nie zbyt ostre tempo z miejsca, które Radiation przyjęła, idąc o pół długości za Irish Dancer, córka Radium byłaby ten wyścig wygrała łatwiej Dowodem tego może służyć dalekie miejsce u słupa I. Dancer, na której to samo tempo odbiło się jeszcze silniej.

Ostateczny egzamin i przy tem egzamin wytrzymałości zdaje Radiation w nagrodzie Borowna na dyst. 1600 mtr. W tym ostatnim swoim wyścigu idzie z miejsca druga za prowadzącym dobrem tempem Zaporożcem. Na prostą linję wychodzi pierwsza, lecz zaraz atakuje ją Irish Dancer i klacze te idą więcej jak do ½ prostej w zaciętej walce, przyczem zdawało się, że I. Dancer idzie łatwiej, lecz Radiation od bata uzyskuje przewagę i już przed główną trybuną ma zapewnione zwycięstwo, wygrywając ostatecznie zupełnie pewnie o 2 długości od Irish Dancer, dalekiej Azalji, Zerwikaptura i Zaporożca w 1'43¾" (7 31·32·33¾).

Wyścigami swojemi Radiation ujawniła dużo serca, szybkości, a zarazem wielkie zalety stayerskie, co, o ile nie odbiją się na niej dwuletnie wyścigi, rokuje jej bardzo dobrą przyszłość, tembardziej, że i pochodzenie ma dobre.

Ojciec jej Radium (Bend'Or i Teja po Donovan) sam biegał dobrze w Anglji i dał w stadzie dużo dobrych koni, z których Clarissimus wygrał nagrodę „2000 gwinei“, w roku zeszłym synowie Radium wygrali w Anglji: Paragon — próbę szybkości, kubek sprinterów i Perioseum — kubek stayerów, Ascot Gold Cup.

Matka jej Farindola (Fariman i Dorothy W. po Love Wisely) pochodzi z rodziny, która dawała zwycięsców.

W rodowodzie Radiation bliższych inbreedów niema, połączenie Bend'Or—Isonomy należy do dobrych.

(d. c. n.)

Tadeusz Jaworski.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Licytacja koni** w Stowarzyszeniu Rolniczem do zakupu i sprzedaży koni, która odbyła się w dniu 22 lutego r. b., zgromadziła przeszło 100 sztuk koni z różnych stron kraju. Sprzedano około 30 koni przy średniej cenie 350 tysięcy marek za sztukę.

Nabywców znajdowały przedewszystkiem konie wierzchowe (10 sztuk), zaprzęgowe (10 sztuk) i ogiery. Z ogierów reproduktorów sprzedany został ogier 7 letni Torrero (Palmiste i Saccanella po Lancelot) p. Czarnowskiej z Kroczewa p. K. Dziewanowskiemu z Grodkowa za 800,000.— oraz 12 letni Fliteigold (Fledermaus i Altgold) p. Dal-Trozzo za 600,000.— marek. Zagłobę, kłusaka amerykańskiego (po Vilx Boy) od p. J Grzybowskiego kupił L. bar. Kronenberg za 350,000.— marek, klacz pełnej krwi Blaga (Splendor i Guadiana) p. Rudakowskiego została nabyta za 375,000.— marek przez p. J. Grzybowskiego. Piękną klacz trakeńską p. Korwin-Juszkiewicza za 440,000.— marek nabył hr. Paulozzi.

— **Pod Kentish Cob'a** z klaczy obcych właścicieli dotychczas zostały przeznaczone:
Lexavia i Frosted Ice — ks. A. Czartoryskiego,
Poinsettia i Montana — p. M. Bersona,
Ruń i Nasza Pani — ks. Lubomirskich.

— **Ze statystyki Towarzystwa Wielkopolskiego.**

Towarzystwo Wielkopolskie urządziło w roku zeszłym w Poznaniu 12 dni wyścigowych (w połączeniu z konkursami), podzielonych na 3 sezony: wiosenny 4 dni, letni 3 dni i jesienny 5 dni. Gonitw w ciągu tych trzech sezonów rozegrano 63. Na nagrody wyznaczono sumę 1,528 000 mk., oprócz tego rozdano 57 nagród honorowych.

W wyścigach wzięło udział 91 koni. Z nich najwięcej wygrały:

pł. og. Montesquieu	113,000 mk.
„ kl. Cyclade	75,000 „
„ „ Hallali	72.000 „
„ wał. Krakus	70,000 „
5 l. kl. Moja Luba	46,000 „
pł. wał. Imuś	45.000 „
„ „ Rima	44,000 „
4 l. kl. Berezyna	42,000 „
2 l. „ Matula	40,000 „
2 l. „ Odolie	38,000 „
5 l. „ Rippota	34,000 „
pł. „ Elita	32,000 „
„ „ Elita	32,000 „
5 l. „ Nida	31,000 „
5 l. „ Maleńska	30,000 „
pł. „ Nimfa	30,000 „
„ „ Ala	30,000 „

Z pomiędzy jeźdźców-gentlemanów najbardziej się wyróżnili:

rtm. Starzewski,	który wygrał	13 wyścigów	na	32	jazdy
por. Byczyński	„ „	10 „	„	32	„
rtm. Peretjatkowicz	„ „	11 „	„	22	„
mjr. Dembiński	„ „	5 „	„	9	„
płk. Studziński	„ „	4 „	„	5	„
mjr. Obrębowicz	„ „	4 „	„	6	„
hr. K. Bniński	„ „	3 „	„	8	„
por. Gromczakiewicz	„ „	3 „	„	26	„
rtm. Mieczkowski	„ „	2 „	„	8	„
„ Falewicz	„ „	2 „	„	6	„
hr. Mielżyński	„ „	2 „	„	4	„
mjr. Mysłakowski	„ „	2 „	„	4	„
por. Ciemniewski	„ „	1 „	„	8	„
„ Rzóska	„ „	1 „	„	4	„
kpt. Starzak	„ „	1 „	„	4	„
hr. J. Czarnecki	„ „	1 „	„	3	„
płk. Wolbek	„ „	1 „	„	1	„

— **Program Konkursów Hippicznych w Warszawie na r. 1922-gi.**

ŚRODA, 31 MAJA.

1. *Konkurs Zwyczajny. Nagroda 40,000 mk.*

1-mu koniowi 15,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk., 5-mu 3,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

P.P. jeźdźcy krajowi. Dla koni, które nigdy nie wygrały 1-ej nagrody pieniężnej na konkursach hippicznych.

10 przeszkód do 1.10 m. wysok. i 3 m. szer.
Stawka 400 mk.

2. *Konkurs Myśliwski. Nagroda M. S. W. 40.000 mk.*

1-mu koniowi 15,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk., 5-mu 3,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

Jeźdźcy panowie oficerowie W. P. na koniach własnych lub należących do M. S. W.

11 przeszkód do 1.20 m. wysok. i 4 m. szer.
Stawka 200 mk.

3. *Konkurs Myśliwski (International). Nagroda 50,000 mk.*

1-mu koniowi 18,000 mk., 2-mu 12,000 mk., 3-mu 8,000 mk., 4-mu 6,000 mk., 5-mu 4,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

14 przeszkód do 1.20 m. wysok. i 4 m. szer.
Stawka 500 mk.

4. *Championat skoku na wysokość (International). Nagroda 40,000 mk.*

Dla zwycięzcy 40,000 mk. i dla jeźdźca żeton „Klubu Jazdy". Pierwszy skok 1.40 m. Do 1.60 m. dodaje się po 10 c. Powyżej 1.60 m. po 5 c. Dwukrotna próba

i dwukrotne wyłamanie przy każdym skoku dozwolone. Obowiązkowy skok od 1.60 m. Udział 2 koni różnych właścicieli wymagany.

Stawka 400 marek

SOBOTA, 3 CZERWCA.

5. *Konkurs Myśliwski. Nagroda 40,000 mk.*

1-mu koniowi 15,000 mk., 2-mu 10 000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4-mu 4,000 mk., 5-mu 3,000 mk., 6 mu 2,000 mk.

P.P. jeźdźcy krajowi. Dla koni które nigdy nie wygrały I-ej nagrody pieniężnej na konkursach hippicznych.

12 przeszkód do 1.15 m. wysok. i 3.50 m. szer.

Stawka 400 mk.

6. *Konkurs Zwyczajny. Nagroda M. S. W. 40,000 mk.*

1-mu koniowi 15,000 mk, 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4 mu 4,000 mk., 5 mu 3,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

Jeźdźcy p.p. oficerowie W. P. na koniach własnych lub należących do M. S. W.

12 przeszkód do 1.15 m. wysok. i 3.50 m. szer.

Stawka 200 mk.

7. *Wielki Konkurs Zwyczajny (International). Nagroda 80,000 mk.*

1-mu koniowi 40,000 mk., 2-mu 20,000 mk., 3-mu 12,000 mk., 4-mu 8,000 mk.

Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Ciało Dyplomatyczne i żeton Klubu Jazdy.

12 przeszkód do 1.30 m. wysok. i 4.50 szer.

Stawka 800 mk.

8. *Konkurs Myśliwski (International). Nagroda 50,000 mk.*

1-mu koniowi 18,000 mk., 2-mu 12,000 mk, 3 mu 8,000 mk, 4-mu 6,000 mk., 5 mu 4,000 mk, 6 mu 2,000 mk.

Jeźdźcy, służba stajenna posiadająca legitymacje Klubu Jazdy. Dla jeźdźca zwycięzcy srebrny zegarek ofiarowany przez J. W-go Karola hr. Skarbka.

14 przeszkód do 1.20 m. wysok. i 4 m. szer.

Stawka 500 mk.

PONIEDZIAŁEK, 5 CZERWCA.

9. *Konkurs Zwyczajny. Nagroda 40,000 mk.*

1-mu koniowi 15,000 mk., 2-mu 10,000 mk., 3-mu 6,000 mk., 4 mu 4,000 mk., 5-mu 3,000 mk., 6-mu 2,000 mk.

P.P. jeźdźcy krajowi. Dla koni które uczestniczyły w konkursach w Warszawie dn. 31.V i 3 VI i nie wygrały ani 1-ej ani 2-ej nagrody.

12 przeszkód do 1.20 m. wysok. i 4 m. szer.

Stawka 400 mk.

10. *Konkurs Zwyczajny parami (International). Nagroda 40,000 mk.*

1-szej parze 20,000 mk., 2-ej 12,000 mk., 3-ej 8,000 mk.

Przy ocenie skoku para liczy się za jednostkę.

Udział 3 par wymagany.

10 przeszkód do 1.10 m. wysok. i 3.50 m. szer.

Stawka 400 mk. od pary.

11. *Wielki Konkurs Myśliwski im. Naczelnika Państwa (International). Nagroda 100,000 mk.*

1-mu koniowi 50,000 mk., 2-mu 25,000 mk., 3-mu 15,000 mk., 4-mu 10,000 mk.

Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Pana Naczelnika Państwa i żeton Klubu Jazdy.

18 przeszkód do 1.30 m. wysok. i 4.50 m. szer.

Stawka 1,000 mk.

12. *Konkurs Myśliwski. Championat Konia Wojskowego. Nagroda M. S. W. 100,000 mk.*

1-mu koniowi 50,000 mk., 2-mu 25,000 mk., 3-mu 15,000 mk., 4-mu 10,000 mk.

Dla jeźdźca zwycięzcy puhar wędrowny I-go i XIV-go pułków Ułanów i żeton Klubu Jazdy.

12 przeszkód do 1.20 m. wysok. i 4 m. szer.

Stawka 500 mk.

(d. n.).

— Z Klubu Jazdy.

CHAMPIONAT KONIA WOJSKOWEGO.

Nagroda 100.000 Mk. od M. S W. z których 1-mu koniowi 50.000 Mk., 2-mu 25.000 Mk., trzeciemu 1.5000 Mk. i 4 mu 10.000.

Dla jeźdźca zwycięzcy puhar wędrowny ofiarowany przez korpusy oficerskie I go Krechowieckiego i XIV-go Jazłowieckiego pułków ułanów. Puchar przechodzi na własność jeźdźca zwycięzcy po powtórnem zdobyciu championatu bez określenia czasu. Zwycięzca otrzymuje żeton Klubu Jazdy.

Jeźdźcy pp. Oficerowie Wojsk Polskich na koniach 4 l. i st. wszelkiego pochodzenia, stanowiących ich własność, lub należących do M S. W.

Championat składa się z prób: A. B. C i D. Suma stopni osiągniętych w tych czterech próbach rozstrzyga o zwycięztwie Przy równej ilości stopni rozstrzyga czas w próbie D.

Zapisy zamykają się 29 maja o g. 8 w. w sekretarjacie Klubu Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32. Bez sześciu współzawodników u startu w próbie A, championat nie przychodzi do skutku. Stawka 500 mk.

A). Przebieg: Warszawa — Góra Kalwarja — Warszawa, około 64 kilometrów.

Start 1 czerwca o g. 6 rano na Mokotowskim polu wyścigowym—pojedyńczo w odstępie 3 minut. Celownik trybuna sędziowska na Mokotowskim polu wyścigowym. Leaderowanie dozwolone wyłącznie przez uczestników przebiegu. W czasie przebiegu może dosiadać konia, lub prowadzić go na piechotę w ręku jedynie jeździec, który na nim startował. W czasie postoju w Górze Kalwarji może konia oprowadzać i nie jego jeździec. Pozatem obca pomoc dozwolona.

W Górze Kalwarji punkt kontroli i 20 minut obowiązkowego postoju. Norma czasu 3 g. 40 m., (wliczając postój w Górze Kalwarji). Za każde 5 minut, rozpoczęte ponad normę, 10 stopni karnych. Uczestnik, który nie

minie celownika w 4 godziny od chwili wyruszenia od startu, traci prawo do nagrody i dalszego uczestnictwa w championacie. Ukończenie przebiegu poniżej normy 3 g. 40m. nie pociągnie za sobą żadnej bonifikacji. Waga własna. Rynsztunek dowolny.

B). Sądzenie współzawodników przez Jury.

2 czerwca, piątek g. 9 rano na Mokotowskim polu wyścigowym. Sędziowie stawiają stopnie od 0 do 5 za następujące punkta:

1) exterieur konia, 2) rynsztunek jeźdźca i konia, 3) tualeta i kondycja konia, 4) zachowanie się konia na miejscu, 5) chody w jeździe polowej, 6) wyjeżdżenie, 7) styl skoku, 8) jeździec. Ilość stopni osiągniętych za powyższe 8 punktów podzielona przez ilość sędziów zostanie włączoną do ogólnej liczby stopni. Rynsztunek jeźdźca i konia bojowy.

C). Steeple chase individuel (pojedynczo).

2 czerwca, piątek. g. 11 przed poł. na Mokotowskim torze przeszkodowym. Dystans 3.200 metrów, przeszkody steeple chasowe. Norma czasu 8 minut.

Przekroczenie normy pozbawia współzawodnika prawa do nagrody i dalszego uczestnictwa w championacie. Za upadek jeźdźca lub konia 5 stopni karnych. Wyłamanie w rachubę nie wchodzi. Waga minimalna 75 klg. Rynsztunek jeźdźca i konia bojowy.

D). Konkurs Myśliwski.

5 czerwca, poniedziałek po południu na placu konkursowym. 14 przeszkód do wysokości 1 m. 20 c. i szerokości do 4 m. 50 c. Norma czasu zostanie ogłoszoną 29 maja Waga minimalna 75 klg. Rynsztunek dowolny.

ZAGRANICZNA.

— **Amerykańska sława: „Man O'War".**

Podając w numerze dzisiejszym naszego pisma fotografię Man O'War'a, czujemy się w obowiązku dołączyć garść wiadomości o tym fenomenalnym (za jakiego go uważają w Ameryce) koniu.

Man O'War, w trzech czwartych pochodzenia czysto angielskiego, urodził się w Ameryce w 1917 roku u p. Augusta Belmonta, właściciela znakomitego stada Lexington w Kentucky.

Ojciec jego Fair Play, bardzo dobry koń wyścigowy, był synem Hastings'a, znanego w swoim czasie crack'a stajni p. Belmonta. Matka Man O'Wara pochodzi od Rock Sand'a i Merry Token, córki Merry Hamptona. Fair Play jest od Fairy Gold, doskonałej córki Bend' Ora, która padła dwa lata temu, zostawiając w każdym dobrym rodowodzie wybitnych koni pana Belmonta swoje imię.

Ponieważ p. Belmont poświęcił się w czasie wojny całkowicie sprawom wojskowym, więc roczniaki jego zostały w 1918 roku sprzedane w Saratoga, i p. Samuel Riddie, filadelfijski miljoner zrobił znakomity interes, kupując Man O'War'a za 5000 dolarów, bo chociaż trudno napewno określić, ze względu na różne okresy czasu i konkurencję, jaki koń był najlepszy na świecie, to jednak trzeba przyznać, że Man O'War musi być zaliczony do liczby najlepszych, jakie egzystowały: był bożyszczem znawców, szerokiej publiczności i prasy.

Niema dwuch zdań, że ten koń nie powinien był przegrać ani razu, a jedyna w życiu porażka, w dwuletnim wieku, była spowodowana fatalną taktyką jazdy.

Wogóle znakomity ten koń biegał w wieku 2-ch i 3-ch lat 21 razy i był dwadzieścia razy pierwszy, raz wypadkowo drugi, wygrywając razem 249,465 dol.

Jako dwulatek biegał 10 razy z czego raz przegrał, zdobywając 83,325 dol.

W trzyletnim wieku ogier ten biegał 11 razy i tyleż razy wygrał, otrzymując 166,140 dol.

Man O'War ruszał zawsze ze startu pierwszy i, prowadząc cały wyścig, wygrywał jak najpewniej o 5 do 20 długości.

W Stuyvesant handicapie, dając 32 funty Yellow Hand'owi, który tegoż roku wygrał 10 wyścigów, pobił go bardzo łatwo o 8 długości.

Wszystkie jego wyścigi wogóle zmuszają do tego, że trzeba przyznać, że jest to fenomenalny koń. Znamiennym tego dowodem może służyć fakt, że z 11 wyścigów jego w trzyletnim wieku, w 5-ciu wyścigach miał tylko po jednym przeciwniku.

W 1920 roku biegał przeważnie na dystansie 1 do $1^3/_4$ mili, ale żaden dystans, jak i wogóle wszystkie wyścigi nie robiły mu różnicy.

Znawcy, sportsmani i przyjaciele namawiali właściciela żeby go wysłał do Anglji i dał mu możność uczestniczenia w nagrodzie Ascot Gold Cup, ale p. Riddie nie uległ namowom, bojąc się, żeby z powodu uciążliwej drogi, zmiany warunków i klimatu, koń nie wyszedł z kondycji i przez to nie był pobity, albo nie uległ jakiemu wypadkowi.

Szkoda wielka, że nie doszło do tej próby i porównania z końmi angielskimi. Prawie pewne zwycięstwo byłoby pięknem uwieńczeniem jego karjery.

Pan Samuel Riddie po trzyletnich wyścigach odesłał Man O'War'a do stada w Kentucky.

— **Budapeszteński** „Sportelet" ogłosił ankietę, jakie były najlepsze z koni bieżącego stulecia w byłem państwie Austro-Węgierskiem. Ciekawe są odpowiedzi: A. hr. Pejacsevich — Pazman, Patience, Beregvölgy; trener F. Szigeti — Pazman, Patience, Rascal; trener H. Reeves — Patience, Rascal, Tovabb; trener G. Hitch— Beregvölgy, Pazman, Balbinus; trener P. Mravik—Miczi, Patience, San Gennaro; trener E. Hesp — Patience, Rascal, Miczi.

— **Czecho-Słowackie** derby będą rozegrane w maju w Pradze. Buchmacherzy podają następujące coty: Thökoly 7:2, Djakid 4:1, Arna 6:1, Hunleany 13:2, Durbar i Piccanniny 8:1, Nazdar i Jizletim 10:1, Ataman Aita 12:1.

— **Amerykański trener** H. Leigh przywiózł z sobą do Francji dwuch nowych żokei E. Haynes'a i W. Cramp'a, którzy jeździli w Ameryce z powodzeniem. Może to będą przyszłe sławy w rodzaju O'Neill, Mac Gee i Garner'a.

— **Grang Prix de Pau** (Steeple Chase) 40.000 fr.— 4300 mtr. (5 lutego).

Le Bouvier wał. st. 67 kg. (Le Sagittaire i Basse Pointe) p. Jacques Trouve (ż. E. Duffoure) — 1.

L'Yser og. st. 77 kg. (ż. W. Head) — 2.

Le Glaive og. st. 75 kg. (ż. D. Kalley) — 3.

b. m Panache Blanc, Lavoisier, nie dokończyły wyścigu Master Bob i Montholon.

Wygrane o 1 dług. trzeci koń o 5 długości.

Na zwycięzcy, który dostawał 10 kg. wagi od L'Yser'a, z ogromną rozwagą i energją jechał młody jeździec E. Duffoure.

— **Czołowe reproduktory Węgier.**

W sezonie kopulacyjnym roku 1921 na Węgrzech stanowiły następujące wybitniejsze reproduktory pełnej krwi.

Państwowe Stado Kisber: S l i e v e G a l l i o n (Gallinule—Reclusion).
O s s i a n (Le Sagittaire — Gretna Green)
K o k o r o (Raeburn — Juliska).
R o c k e t t e r (Gallinule — Volant).
L o r d F i r e b r a n d (Matchbox — Lady Agnes).

Stado Pettend, wł. Luczenbacher: H o r k a y (Matchbox — See me).
M o r p e t h (Morgan — Vonzo).

Stado Kistelek, wł. Fay: G a s c o n y (Kendal — Gas).
B e r e g v ö l g y (Bona Vista — Furcsa).
P r i n c e (William Rufus — Princess of Tyre).
I n f o r t u n é (Maximum — Ile-de-Loire).

Stado Debez, wł. Hr. Wenkheim: P r o b a (William the Fourth — Crested Grebe).
F e l d m a r s c h a l l (Wool Winder — Fabolhaft).

Stado Aszar, wł. ks. Schwarzenberg: O e r e g l a k (Macdonald I — Crested Grebe).
P á z m á n (Pardon — Patrie).

Stado Diespunta: B o n y (Bona Vista - Fancy).

Stado Pölöske, wł. Jul. Boros: Hadd-lássuk (Gascony — Lili).

Stado wł. Dreher: R a s c a l (Raeburn — Kikelet).

W roku 1919 Węgry straciły wybitnego reproduktora P a r d o n (Morgan — Petroleuse), w roku zaś 1920 padły: A d a m (Flying Fox — Amie) i M o k a n (Tokio — Moneta).

STAJNIE WYŚCIGOWE.

Ks. Hieronima Lubomirskiego.

Tr. Antoni Zasępa Żok. Władysław Bartnik.
5 l. og. kaszt. Ulmen (Mości Książę i Zaira).
4 l. og. kaszt. Witeź (Mości Książę i Hekata).
4 l. kl. kara Desmira (Macdonald II i La Daverniere).
3 l. og. gn. Zerwikaptur (Javelin i Modify).
3 l. og. gn. Zbaraż (Hapsburg i Delagoa Bay).
3 l. og. gn. Zaporożec (Night Hawk i Sagette).
2 l. og. gn. Arkan (Proporzec i Roli Poli II).
2 l kl. siwa Aria (Ukase II i Andrée).
2 l. kaszt. Anitra (Eton Boy i kl. po Colin).
2 l. kl. sk. gn. Apsara (Stornoway i Maud Allan).
2 l. kl. kaszt. Astarta (Rycerz i Nasza Pani).

J. Sosnowskiego i Al. Lisiewicza.

Tr. Jan Tudorowski.
6 l. kl. gn. Jeannette (Mindegy i Ignatia).
5 l. og. kaszt. Kain (Adam i Błyskawica).
5 l. og. gn. Grom (The Story i Epsom Saint).
w tej że stajni Mścisława Butkiewicza.
pł. kl. gn. Bandura (Masodik i Bangle).

St. Ostoi-Ostaszewskiego.

6 l. og. gn. Tarczyn (Fils du Vent i Izbica).
5 l. og. gn. Azamat (Bembo i Księżna Litewska).
4 kl. kaszt. Ewusia (Blason i Ewka).
3 l. og. kaszt. Zefer (Mości Książę i Junaczka) pół krwi.
2 l. og. gn. Arbiter (Mości Książę i Halka).
2 l. og. gn. Espoir (Habicht i Esperence) i
2 l. kl. siwa Sandomierzanka (Habicht i Piruetka).

Konstantego Plisowskiego.

Tr. M. Stanisławski Żok. Ign. Magdaliński.
4 l. og. gn. Diadem (Fils du Vent i Łomnica).
4 l. og. sk. gn. Nordwind (Icy Wind i Rosette).
3 l. kl. sk. gn. Alderney (Aldford i Ballymany).
2 l. og. kaszt. Bigiel (Hubertus i Fairy Sand).
2 l. og. gn. Bohun (Wool Winder i Blitzmädel).
2 l. sk. gn. Regina (Blue Danube i Queen Helena).



Redaktor i wydawca M. RADWAN.

Druk. K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.